

SŁOWO

Wilno Sroda 23 marca 1927 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n—ru 20 groszy. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemiań
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOLPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Watykan, Francja i „Action Française”.

La Vie Catholique, doskonały tygodnik katolicki redagowany przez p. Franciszka Gaj'a, ogłasza w swym zeszyt z 12 marca dokument ogromnej wagi. Jest to zbiorowy list pasterski 5 kardynałów i 112 biskupów francuskich w głosnej sprawie *Action Française*. Przypomnijmy na czem ta «sprawa» polega.

Dnia 28 sierpnia r. z., JE. kardynał Andrieu, arcybiskup Bordeaux, odpowiadając na pytanie „grupy młodych katolików” co sądził o teorii *Action Française* (Ligi i dziennika), ogłosił list otwarty, w którym zaatakował bezpośrednio p. Karola Maurras'a, głowę monarchistów francuskich, twierdząc, że zarówno on, jak i jego obóz są „katolikami z wyrachowania, a nie z przekonania”; że uzasadniają swój „integralny nacjonalizm” p. Maurrasa wykazując, iż ma na państwo poglądy „pogańskie”, albowiem Kościół w tem państwie jest tylko podporą ładu, a nie ciałem „niezależnym i Boskiem”, że jego zasada „*Politique d'abord*” jest niemoralna, a prawdziwi katolicy holdować jej nie mogą.

Powyższy krok został uczyniony w ścisłym porozumieniu z Rzymem. Dnia 5 września JS Pius XI wystosował do kardynała Andrieu list, w którym nietylko powińszował mu „przedsięwziętego kroku, ale dodał, że Kościół katolicki nie występuje zadawniczo przeciwko monarchizmowi, albowiem wolno jest katolikom mieć różne poglądy polityczne, byle nie zalecali i nie stosowali metod z nauką Kościoła katolickiego sprzecznych. Ojciec Święty powtórzył i rozwinął te poglądy dnia 27 września na posłuchaniu udzielonym francuskiemu tercjarzom francuskim.

Powyższe słowa miały w umyśle Watykanu stanowić „uroczyste ostrzeżenie” pod adresem *Action Française* Ojca monarchistów dotarli do kroku Stolicy Apostolskiej ataku na francuski nacjonalizm, ich organ zaczął pisać o niemieckich sympatiach Watykanu, a p. Karol Maurras wyśtosował dnia 12 października do Papieża list pełen głębokiego szacunku co do formy, list przypominający Ojcu Świętemu usługi, jakie *Action Française* katolikom francuskim w czasie wojny oddawała, ale jednak list wykazyjący, że rację ma p. Maurras, a nie Watykan...

Nie odpowiedział Papież p. Maurras'owi; nie odpowiedział na list. Ale dnia 20 grudnia, na Konsystorzu wygłosił mowę, w której oświadczył, że nie wolno jest katolikom „popierać i czytać dzienników kierowanych przez ludzi, których książki są godne potępienia z punktu widzenia dogmatu i moralności katolickiej”. A w kilka dni potem ukazał się dekret wpisujący na *Index* dziennik *Action Française* „taki, jak jest obecnie redagowany”, oraz szereg książek Maurras'a (*Anthine*, zbiór ateistycznych poezji; *Chemin du Paradis*; *Politique Religieuse* i t. d.).

Action Française nie schyliła czoła przed orzeczeniem Watykanu. Odpowiedziała 24 grudnia hardem „*Non possumus*... A jeszcze 15 grudnia pisał dziennik monarchystyczny: „Z punktu widzenia polityki francuskiej jesteśmy u siebie w domu i chętnie powtórzmy słowa wielkiego agitatora irlandzkiego O'Connell'a, katolika, nie galkanina: *Our faith from Rome; our policy from home*...”

Uderzając tak mocno w ton patriotyzmu francuskiego, rzekomo krepowanego przez Watykan, *Action Française* usiłowała wywołać rozdźwięk pomiędzy episkopatem francuskim a Stolicą Apostolską, aby pokazać, że ostatnie, że przedsięwzięła akcję dla siebie niebezpieczną. Nie mógł się cofnąć Papież przed takim manewrem i zażądał od episkopatu francuskiego ogłoszenia zbiorowej deklaracji. Jej tekst właśnie ogłosiła trzy dni temu *Vie Catholique*. Podpisali ją wszyscy

biskupi francuscy za wyjątkiem jednego, Mgra Penon'a, już staruszką, b. biskupa z Moulins, nie posiadającego swej diecezji.

Deklaracja jest długa i wyczerpująca. Wykazuje przedewszystkiem dla czego Papież potępił *Action Française* „nie z powodów politycznych, a doktrynalnych i moralnych”; dowodzi, że czyn Papieża jest „całkowicie słuszny” i wszyscy katolicy winni się jego orzeczeniu podporządkować; gorąco wreszcie protestuje przeciwko twierdzeniu jakoby potępienie *Action Française* było potępieniem patriotyzmu francuskiego. „Czyż możemy pozwolić — piszą biskupi — aby w interesie politycznym jakakolwiek grupa przywłaszczała sobie patriotyzm i odmawiała go biskupom i katolikom francuskim wiernym posłuszeństwu, jakie są winni Papieżowi? Nie... Podobne twierdzenie jest biedem i obelgą, jest karygodnym manewrem”.

Spokojny i pełen godności list biskupów francuskich kończy się wyrażeniem przekonania, że „doświadczenie”, jakie część katolików francuskich przeżywa „prędko się skończy”, albowiem wszyscy oni rozumieją, że niesposób jest opierać się nakazom Papieża, że nie ma żadnego konfliktu pomiędzy wiarą katolicką a patriotyzmem francuskim.

Sprawa *Action Française*, sprawa potępienia przez Watykan dziennika monarchistycznego francuskiego i wpisania na *Index* szeregu dzieł p. Karola Maurras'a — to wielki wypadek w wewnętrznej polityce francuskiej, a zarazem ogniwio planowej akcji międzynarodowej obecnego Papieża. Czytelnicy nasi znają już przebieg samego potępienia. Zbadamy dziś przyczyny tego doniosłego kroku Stolicy Apostolskiej i naszkicujemy możliwe jego skutki.

Jest rzeczą niewątpliwą, że przyczyny te są polityczne w najszlachetniejszym tego słowa znaczeniu. Nie chodziło przedewszystkiem Papieżowi o książki p. Maurras'a, z których większość ukazała się już kilkanaście lat temu, ale o wpływy polityczne jego szkoły. Albowiem jest Papież przekonany, że dzięki wpływowi *Action Française* katolicy francuscy, mimo swej liczebności, znajdują się pomiędzy masonerią a rojalizmem w sytuacji zupełnie bierniej i w Republice grają rolę znikomą. Już Leon XIII próbował tej sytuacji położyć kres, ale tylko z częściowem powodzeniem. Potem jednak przyszła nagonka radykałów i przeprowadzenie rozdziału Kościoła od Państwa (1904), oraz uchwalenie przez Parlament statutu, którego Kościół katolicki nie mógł przyjąć (1905). Statut ten opierał się na stowarzyszeniach parafjalnych (t. zw. *cultuelles*), które Państwo uznawało i którym wydzierżawiało kościoły... z pominięciem hierarchii kościelnej.

Ustawa ta nigdy nie weszła w życie, albowiem katolicy z niej nie skorzystali, a rząd nie ośmielił się odbierać kościołów proboszczom, użytkującym „bezwładnie własność państwową”. Ten stan rzeczy trwał do roku 1920, kiedy Francja nawiązała znów stosunki z Watykanem. Zaczęły się długie rokowania pomiędzy Rządem francuskim a Stolicą Apostolską celem uregulowania sprawy statutu legalnego Kościoła katolickiego we Francji. Oczywiście, Watykan pragnąłby konkordatu, ale dobrze zdawał sobie sprawę, że do tego jeszcze daleko. Rząd francuski chciał położyć kres kompromitującej sytuacji (ustawy uchwalonej a niewykonywanej); rozumiał przecież, że inaczej być nie mogło, bo ustawa była aktem jednostronnym i uciskającym.

Rokowania dały pomyślny wynik w roku 1923. Pojęcie stowarzyszeń wyznaniowych (*cultuelles*) rozciągnięto na całą diecezję; na cele takiego sto-

warzyszenia diecezjalnego (*diocésaine*) stoi z urzędu biskup, co Państwo uznaje, a zatem uznaje hierarchję kościelną. Encykliką z 18 stycznia 1924 roku Pius XI, podtrzymując potępienie ustawy z 1905 roku, zezwalał na tworzenie stowarzyszeń diecezjalnych jednocześnie kanonicznych w stosunku do władzy kościelnej, oraz legalnych wobec władzy świeckiej. Stowarzyszenia te w wszystkich diecezjach już istnieją i one są „osobami prawnymi”, do których należy majątek Kościoła w każdej diecezji. Dnia 29 kwietnia 1926 roku Parlament zwołał je specjalną ustawą od opłacenia specjalnych taks przy przepisywaniu na nie majątku kościelnego.

Otóż cała ta akcja uregulowania położenia Kościoła katolickiego w Republice francuskiej, prowadzona przez Papieża i nuncjusza Ceretti'ego, spotykała się z nieustannym oporem ze strony *Action Française*. Monarchistom łatwo było obiecywać katolikom o wiele lepsze rozwiązanie sprawy, kiedy będzie... Król. Gdyby katolicy poszli nie za Papieżem a za *Action Française*, Kościół katolicki w dalszym ciągu byłby we Francji parjasem, rekrutacja księży malałaby w dalszym ciągu, a republikańskie narodził naśl wahałoby się iść ręką z katolikami, w których lojalizm mieliby prawo wątpić...

Ojciec Święty, głowa Kościoła katolickiego, nie mógł się temu stanowi rzeczy przypatrywać obojętnie. Przeprowadzwszy wbrew *Action Française* uregulowanie statutu Kościoła we Francji, postanowił odsunąć katolików od obozu, którego wpływy uważa za szkodliwe. O godzeniu rojalistów z katolikami-republikańcami nie mogło być mowy, albowiem nieugiętość doktryny p. Maurras'a jest wszystkim dobrze znana, a następnie niema takiego przywódcy katolików-liberalów czy katolików-demokratów, któryby nie był wyszydany i ośmieszony przez polemistów z *Action Française*. I dlatego obóz ten został potępiony.

Organ katolików *La Croix* bije 300.000 egzemplarzy; *Action Française* była w czasie wyborów z 1924 roku do 100.000, a teraz bije 40.000 egzemplarzy. Nigdy przecież wpływy polityczne organu katolickiego nie dorównywały nawet wpływowi organu monarchistycznego. To się teraz zmienia. Obóz monarchistyczny nie będzie się już zwiększał przez dopływ młodzieży, a zatem będzie się kurczył i za lat kilkanaście będzie praktycznie nieistniejący. Natomiast obóz katolicki ostatecznie pogodzony z Republiką, rozporządzający młodą i bardzo ruchliwą partją demokratyczno-ludową *Parti Démocrat Populaire*, której sekretarzem generalnym jest p. Raymond Laurent, będzie stale wzrastał we wpływy polityczne. Już przy następnych wyborach będzie poważną siłą. Za lat kilkanaście będzie rządził Francją.

Kazimierz Smogorzewski.

Znamienny artykuł.

BERLIN, 22 III. PAT. Vossische Ztg. ogłasza dziś drugi z rzędu znamienny artykuł tajnego radcy prof. Juljusza Wolfa udawadniającego, że Polska mimo znacznych trudności jest na najlepszej drodze do zupełnego uzdrowienia i uzyskania pożyczki zagranicznej. Autor stwierdza, że zamknięcie rynków niemieckich dla dowozu towarów polskich nie zawżyło wcale na szerokiej zdolności eksportowej przemysłu polskiego, gdyż przemysł polski wywozi przeważnie na Wschód i na południe wschód.

Jutro uroczysta premiera „BEN-HUR” w kinie „POLONJA”.

Votum zaufania dla min. Meysztowicza.

Posiedzenie Izby Poselskiej.

WARSZAWA, 22. III. (tel. wł. Słowa). Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia Sejmu nie zawierał spraw ciekawych. Pewne zainteresowanie w kołach sejmowych wywołał wniosek „Wyzwolenia” o wyrażenie votum nieufności Min. Meysztowiczowi i Min. Niezabytowskiemu. Szczególnie duże zainteresowanie zdradzały posłowie z P. P. S. i innych stronnictw lewicy mimo, iż oddawna było wiadomo że demonstracyjny wniosek Wyzwolenia niema najmniejszych szans uzyskania większości.

Przebieg posiedzenia cechował nastrój nudy, przerwany pod koniec awanturami komunistów i npechowców. Przedstawiciele rządu nie było. W głosowaniu oba wnioski odrzucono. Za wnioskami głosowali P. P. S., Wyzwolenie, część Stronnictwa Chłopskiego i mniejszości słowiańskie przeciw Ch. N. Ch. D. Piast. Na lewicy bardzo wielu posłów powstrzymało się od głosowania, na prawicy zaś głosowało nawet kilka endeków.

Po odczytaniu rezultatów głosowania które Izba przyjęła spokojnie na trybunę wszedł pos. Ballin z N. P. Ch. i zażądał aby na porządku dziennym postawiono votum nieufności dla całego rządu Marszałka Piłsudskiego. Przemówienie pos. Ballina pełne było pogroźek, że proletarijta przejdzie do porządku nad „rządem faszystowskim” Marszałka Piłsudskiego jeżeli ten rząd sam nieustąpi. Dużo miejsca również poświęcił pos. Ballin rozważaniu obrazu rzekomego „gnębienia klasy robotniczej” słowem wszystko według recepty z Mińska. Gaj ton i treść przemówienia przebrały miarę, Marszałek Rataj odebrał głos. pos. Ballinowi poczem przystąpiono do głosowania czy wniosek taki trzeba postawić na porządku dziennym czy nie.

Zachowanie się Sejmu podczas tego głosowania było wysoce charakterystyczne. Cała Izba pozostała na swych miejscach, wstali jedynie komuniści, hramadownicy i N. P. Ch. wnosząc okrzyki „precz z Rządem faszystowskim” i t. p. Po wyprowadzeniu z sali awanturników Marszałek zamknął posiedzenie.

ZATARG WŁOSKO-JUGOSŁOWIAŃSKI.

Francja i Anglja pośredniczą.

LONDYN, 22. III. PAT. Jak donosi Daily Mail Francja i Anglja postanowiły podjąć niezwłocznie razem próbę pośrednictwa w konflikcie włosko-serbskim.

PARYŻ, 22. III. PAT. Według *Matin* istnieją powody do przypuszczenia, że rząd włoski stara się wyjaśnić zawiłą sytuację. Z tego powodu ambasador włoski podczas rozmów, które miał z Briandem, nie odrzucił zasadniczo propozycji jugosłowiańskiej w sprawie ankiety międzynarodowej na granicy jugosłowiańskiej.

Oświadczenie posła albańskiego w Białogrodzie.

BIAŁOGROD, 22 III. PAT. Poseł albański w Białogrodzie złożył przedstawicielowi dziennika *Politika* oświadczenie w sprawie sytuacji w Albanji oraz w sprawie oskarżeń rzucanych przez Włochy na królestwo jugosłowiańskie. Poseł stwierdził co następuje: Oczywiście jest nieprawdziwym, aby Szeftet-Beg miał przygotować ruch powstańczy przeciwko Achmetowi-Zogu, gdyż nie może on, mimo całego swego wpływu, wywołać rewolucji przeciwko jakemukolwiek ustrojowi, a tembardziej przeciwko ustrojowi panującemu obecnie w Albanji.

Jestem przekonany, iż minister spraw zagranicznych Pericz pragnie utrzymać z Albanją dobre i serdeczne stosunki. Niekontrolowane doniesienia niższych urzędników pogranicznych zostały źle interpretowane. Spodziewam się, że politycy białogrodscy nie pozwolą nato, aby obecni czynnik mieli korzystać z ewentualnych rozbieżności pomiędzy Jugosławją a Albanją.

Dalsza likwidacja „Hramady” i N. P. Ch.

W dniu wczorajszym na całym terenie województwa Wileńskiego i w Wilnie dokonano szeregu rewizyj w związku z likwidacją „Hramady” i N. P. Ch. Jednocześnie w Wilnie aresztowano szereg osób. Szczegóły trzymane są na razie w tajemnicy ze względu na toczące się śledztwo.

Na terenie województwa zarejestrowano 500 hurtków „Hramady” i 30 oddziałów N. P. Ch. Ustalono, że w przynależącej większości wypadków, chłopci wciągani do hurtków pojęcia nie mieli o właściwych celach i zadaniach „Hramady”. Niemal w każdej gminie zwabiani byli pod zupełnie odmiennymi hasłami, zależnie od warunków i zwyczajów miejscowych.

Likwidacja N. P. Ch. w Warszawie.

Pos. Ballin usiłował stawiać opór

W związku z ogłoszeniem „Niezależnej Partji Chłopskiej” za nielegalną przybył do lożalu zarządu centralnego N. P. Ch. przy ul. Stary Rynek 38 przedstawiciel komisariatu rządu, zastępcą naczelnika wydziału bezpieczeństwa, p. Mieczysława Lisowskiego w asystencji policji w celu przeprowadzenia opieczętowania lokalu i zabrania archiwum zarządu. Tymczasem mieszkanie to zajęł po zdjęciu tabliczek poseł Ballin, który samowolnie wprowadził się tam bez zameldowania się, wyraźnie w celu przeszkodzenia władzom w dokonaniu czynności. Ponieważ poseł Ballin nie chciał się z lokalu usunąć przeto przedstawiciel komisariatu rządu odczytał mu Obwieszczenie i zawiadomił go, że ponieważ lokal został przez niego samowolnie zajęty a jak to widać z urzędzenia biurowego (niema tam wcale łózka i t. p.) nie jest mieszkaniem prywatnym, przeto pozostanie tam posterunek policyjny, który nie przeskadzając posłowi opieczętuje mieszkanie po opuszczeniu przez p. Ballina.

Następnie przedstawiciel komisariatu rządu udał się do redakcji pisma „Jutrzenka”, organu młodzieży Niez. Partji Chłopskiej przy ul. Szarej Nr. 1, gdzie podał do wiadomości obwieszczenie rządu, poczem zabrał archiwum redakcji. Lokalu nie opieczętowano, jest to bowiem mieszkanie prywatne. Na obu domach wywieszono obwieszczenie komisarsza rządu o uznaniu N. P. Ch. za partję nielegalną. W związku z obwieszczeniem na żądanie władz sądowych przeprowadzono w wybitniejszych członków N. P. Ch. rewizję. Zjazd N. P. Ch. — rzecz naturalna — w dniu 27-ym marca, na którą to datę został zapowiedziany już się nie odbędzie.

O nowego prezydenta Łotwy.

RYGA, 22—III. PAT. Łotewskie frakcje burżuazyjne postanowiły wysunąć tylko jedną kandydaturę na stanowisko prezydenta republiki. Co do osoby tego kandydata dotychczas nie osiągnięto porozumienia.

Zamieszki cerkiewne w Mińsku.

Z Mińska donoszą: Doszło tu do krwawej walki pomiędzy stronnictwami żywej i prawosławnej cerkwi. W chwili gdy się rozpoczęły modły w cerkwi sowieckiej tłum wiernych kościołowi prawosławnemu wtargnął do wnętrza z okrzykami: „bij antychrystów!” Rozpoczęła się walka w samej cerkwi, która trwała kilka godzin. Przybyła milicja sowiecka wiele osób aresztowała.

Katstrofalna sytuacja Litwy.

RYGA, 22—III. Pat. Janakas Zinas Przyczyną emigracji jest ciężka sytuacja donosi z Kowna, że w tamtejszych kołach gospodarcza kraju. Rząd obawia się, że politycznych wzbudza wielkie niepokoję o ile emigracja będzie się rozwijała nagle wraz z emigracją z Litwy do tem tempe, Litwa zostanie Ameryki głównie Południowej. Codziennie wrócić bardzo osłabiona z powodu odnie opuszcza Litwę 100—200 emigrantów. pływają najtywniejszych sił narodu.

Sejm i Rząd.

Powrót prof. Krzyżanowskiego i Młynarskiego.

WARSZAWA, 22. III. (tel. wł. Słowa) W przyszły wtorek powracają do Warszawy prof. Krzyżanowski i wiceprezes Młynarski, którzy bawili w Ameryce w sprawach związanych z zaciągnięciem pożyczki zagranicznej. Delegaci nasi przywożą z sobą opracowany z współudziałem finansistów amerykańskich projekt na jakich warunkach Polska taką pożyczkę mogłaby otrzymać.

Pos. Patek w Warszawie.

WARSZAWA, 22. III. (tel. wł. Słowa) Pos. Patek przybył onegdaj z Moskwy do Warszawy i zabawi tu do końca bieżącego miesiąca. W dniu dzisiejszym pos. Patek został przyjęty przez Prezydenta Mościckiego.

Zmiana ordynacji wyborczej.

WARSZAWA, 22. III. (tel. wł. Słowa) Jutro Komisja Konstytucyjna przystępuje do obrad nad zmianą ordynacji wyborczej. W kołach politycznych zaparta się sceptycznie co do wyników tych obrad. Z trudem osiągnięty za pośrednictwem Marszałka Rataja kompromis i powrót przedstawicieli lewicy i mniejszości do Komisji wobec biegunowo rozbieżnych poglądów zdaje się nie da żadnych rezultatów.

Nieprawdziwe wiadomości Gazyety Porannej Warszawskiej.

WARSZAWA, 22. III. PAT. W Gazyecie Warszawskiej Porannej ukazała się p. t. „Cio w walutach wysokowartościowych” wiadomość o rzekome rozporządzeniu M-wa Skarbu, wprowadzającym opłaty wywozowe od bydła, świń, mięsa, jaj i orzechów w funtach sterling. Rozporządzenie takie nie pojawiło się ani nie jest zamierzone. Wymienione w notatce stawki opłat są nieprawdziwe, a cała wiadomość jest zupełnie bezpodstawna i podkorywana chyba została chęcią wprowadzenia w błąd zainteresowanych sfer gospodarczych.

4 zł. 95 gr.
Prenumerata mieszana „ROJU”

na II kwartał 1927 r. (1.IV — 30.VI 1927 r.)

I. Biblioteka powieściowa.

507. *Nobert Jacques*, „Kupiec z Szanghaju” 2 tom. (nowoprzybywający prenumeratorzy otrzymują I tom za dopłatą 95 gr.). Z niemieckiego tłumaczył prof. Baczyński, cena księgi 1 zł. 25 gr.508-509. *Melchior Wańkowicz*, „W kościołach Meksyku”. Na dobrym papierze z 16 aktualnymi ilustracjami, cena księgarska 1 zł. 95 gr.510. *Jack London*, „Szkarłatna dżuma”. Zbiór autoryzowanych opowiadań jeszcze nie drukowanych po polsku. Z angielskiego tłumaczył St. Kuszelewski-Matuszewski, cena księgarska 1 zł. 25 gr.511. *Zoszczenko*, „Opowiadania”. Jest to zbiór humorystycznych opowiadań tego sowieckiego Awerchenki, pozwalających zająrzeć za kulisy życia Rosji. Z rosyjskiego tłumaczył M. Wańkowicz, cena księgarska 95 gr.512. *Jerzy Bandrowski*, „Po tęczowej obrazy”. O Jerzym Bandrowskim mówić nie trzeba, zbyt dobrze znany jest czytającemu ogółowi. Tym razem daje on nam rasową polską „powieść awanturniczą”, cena księgarska 95 gr.

II. Biblioteczka histor.-geograficzna „ROJU”.

Z cyklu „Polacy na szlakach świata”. 72. *Al. Janosza-Gzowski*, „Król kirgizki Abda Chan” (z mapką).Z cyklu kryminalnego. 73. *A. F. Koszko*, b. szef ros. policji śledczej, „Różowy brylant”.

Z cyklu „Rosja na rubieżach”. 74. „Zabójstwo pułk Sudiejkina”, szefa Petersburskiej „ochrony”.

75. *Jan Sokoliz-Wroczyński*, „Wiktor Grün”, kat robotniczej Warszawy.

Z cyklu szpiegowskiego. 76. „Tajniki szpiegostwa austriackiego”.

Z cyklu „Zdobycy i odkrywcy świata”. 77. *Dr. J. M. Majewski*, „Wyprawa Litwingtona”.

Prenumerate można wpłacać bezpośrednio do „Roju” (Warszawa, Kredytowa 1).

ECHA KRAJOWE

TUMIŁOWICZE, pow. Dziśnieński.

— Obchód imienin marszałka Piłsudskiego. 19 marca, nieomal, że nie na oczach sąsiada naszego, Z. S. S. R., od granicy o 1 i pół kl., odbył się obchód dnia Imienin Marszałka Piłsudskiego.

Zorganizowany w tym celu Komitet pod przewodnictwem popularnego u nas wójta p. Wł. Doroszkiewicza, obywatela miejscowego i przy całym udziale przedstawicieli K. O. P., Związku Ziemiaków, Rady gminnej, Kółka rolniczego i nauczycielstwa ułożył program obchodu.

O godz. 11 i pół po nabożeństwie w miejscowym kościele prawosławnym w obecności wyżej wymienionych przedstawicieli, władz gminnych i publiczności, na placu przed kościołem i szkołą uformował się czworobok z oddziału wojska, policji, grupy myśliwych gminy z bronią i szkoły powszechnej. Po krótkim przemówieniu nauczyciela p. K. wzniesiony został okrzyk na cześć Solenizanta, pochwycony trzykrotną salwą honorową i prezentowaniem broni. Mocne echo rozniósł daleko wieni o naszych uczuciach dla Marszałka, pomknęło tam, gdzie przed 150 laty były nasze rubieże, a gdzie jeszcze tak niedawno stał twarzą nogą nasz żołnierz. Następnie przedefiniowało wojsko, policja, myśliwi z podinspektorem łowiectwa na czele i szkoła. Wyróżniła się jak salwa tak i postawa grupa myśliwych i gajowych. Następnie o godz. 1-iej w obszernym zapelnionym publicznością lokalu gmijnym jeden z ziemian okolicznych wygłosił odczyt na temat służby Marsz. Piłsudskiego Ojczyźnie, z podaniem ważniejszych danych biograficznych, podkreślając rolę jego jako męża opatrznościowego Polski, a nawołując do brania z niego przykładu w służbie obywatelskiej, do zgody, ładu i bezpartyjności. Przemówienie zostało zakończone przytoczeniem sławego białoruskiego przysłowia że «za Karala Sasa było chleba i mięsa», świadczące, że i tu za dawnych czasów Polski był dobrobyt. Nastrój na obchodzie panował niewymuszony.

O godz. 4 odbyło się bezpłatne kino szkolne. Wieczorem zaś, staniem wójta gmach gminy był iluminowany. Oświetlona była i pobliska strażnica. Zanotowaliśmy również iluminację nawet w niektórych dworach. *Prawdostaw.*

GŁĘBOKIE.

— Jak obchodzone imieniny Marszałka Piłsudskiego. Dnia 19 marca odbył się tu uroczysty obchód imienin Marszałka Piłsudskiego, zapoczątkowany nabożeństwem w Kościele parafialnym.

W godzinach wieczornych odbyła się część artystyczna obchodu zorganizowana staniem Komitetów Gminnych p. J. Szukiewicza i powiatowego Oddziału Osadników, w której wzięli udział artyści Reduty. Produkcje wokalnolubne artystów Reduty, niezbyt szczęśliwie dobrane do charakteru wieczoru, jak np. odtańczenie przez p. Hryniewicką „Marsylianki” za inagurowało przemówienie p. Jastrzębskiego poświęcone działalności Marszałka.

Poza tym niemiłym dysonansem, za co winę ponosi w całości Komitet, obchód wypadł imponująco.

HODUCISZKI.

— Takich więcej! Na początku b. m. zdarzył się w Hoduciskim Nadleśnictwie smutny wypadek: gajowego Antoniego Gajdelisa, przejeżdżającego przez zrab, zabiło padające drzewo. Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie straciła w zmarłym dzielnego i ucziwego funkcjonariusza, ogólnie poważanego człowieka. Dla uczczenia jego pamięci i wyrażenia rodzinie

swego współczucia Dyrekcja delegowała mnie na pogrzeb jako swego przedstawiciela. Tu doznałem prócz zwykłych smutnych wrażeń też i wrzeń wzniósłych. Na pogrzeb przybyły delegacje gajowych od wszystkich leśnicztwa Nadleśnictwa i bardzo wiele miejscowej ludności, co świadczy o powszechnym poważaniu dla s. p. Gajdelisa, Młody sekretarz Nadleśnictwa p. Figielski wypowiedział piękną mowę nad grobem, na którym złożono sprowadzony jego jak też staniem p. leśniczego Platka wianek metalowy.

Wzruszający był widok zapłakanej Basienki, jedynaczki, uczennicy gimnazjum w Swiecianach. Tak wycekiwała tatusia, który miał ją zabrać na zapusty! Przyjechał po nią stryjek i gdy powiedział, że tatus bardzo chory, Basienka się rozplakała mówiąc, że pewno już nie żyje bo go też noży 3 razy widziała martwego na macach. — Jak go widziała we śnie, tak go też znalazła w domu! Bardzo tatus musiał ją kochać, a Basienka tatusia.

Ze śmiercią ojca zabrakło środków dla utrzymania Basienki w Gimnazjum. Dla przyścia z doradzą pomocą cały personel administracyjny i wszyscy gajowi Hoduciskiego nadleśnictwa ofiarowali z inicjatywy młodego sekretarza p. Figielskiego i leśniczego p. Platka 10 proc. dodatek od poborów na miesiąc marzec. Z dumą usłyszą leśnicy polscy o tym serdecznym i szlachetnym odruchu swoich braci na dalekiej północnej rubieży Rzeczypospolitej, skorych do pomocy w biedzie, o sercach współczujących, koleżeńskich. *J. Biernacki.*

BRASŁAW.

— Zjazd Wójtów i Pisarzy. Dnia 16 b. m. odbył się w Brasławiu zjazd wójtów z kolei w roku bieżącym zjazd Wójtów i Pisarzy gminnych. Zjazdowi przewodniczył Starosta Brasławski p. Zelisław Januszkiewicz. Na zjeździe została poruszona między innymi sprawa zmiany granic gminnych zarządzona Rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych. W wyniku tego zarządzenia powiat brasławski będzie posiadał zamiast 16 gmin 15, gdyż gmina Czereńska została skasowana, inne zaś gminy zostaną zaakraglone.

Ze sprawozdań Wójtów wynika, że ludność zarządzona zmianą granic gminnych przyjechała nader przychylnie, gdyż niektóre gminy były bardzo rozrzucone, jak naprzykład Przebrodzka, która składała się dotąd z ośmiu części nie łączących się terytorjalnie ze sobą.

W związku ze zmianą granic gminnych, spodziewane są w najbliższym czasie wybory do Rad gminnych, to też Inspektor Samorządowy p. Janowski poinstruował Wójtów w jaki sposób należy wykonać czynności przygotowawcze do przeprowadzenia wyborów.

BAKSZTY.

— Zamknięcie kursu hodowlanego. W dn. 10 marca został zakończony 4 tygodniowy kurs hodowlany dla dozorców obór i asystentów kontroli, urządzany z ramienia Wł. T-wa Rolniczego i Związku Kółek Rolniczych w Bukiskach pod kierownictwem inspektora hodowli Władysława Opackiego i przy współudziale p. p. prof. Marszałkiewicza, p. Jurkowskiego, Osiecimskiego, Jeleniewskiego, Budrewicza, Czerniewskiego, Stankiewicza, Żywieckiego i in. Ukończyło kurs 17 osób z których 6 kobiet i 11 mężczyzn; absolwenci przed komisją egzaminacyjną składającą się z przedstawicieli Wł. Tow. Rolniczego, Związku Kółek Rolniczych, Wydziału Powiatowego Sejmiku Wileńskiego - Trockiego, Szkoły Rolniczej Bukiskiej wykazali dostateczną znajomość tak z przedmiotów teoretycznych, jak i praktycznych.

na skrzypce i fortepian; w nich się najbardziej ujawnia niepospolita siła indywidualności twórczej Szymanowskiego, wnosząca nielatte problemy do rozwiązania i zniewalająca słuchaczy do wyjątkowej pracy duchowej. Zdaje się, że to był — poza bardzo pięknymi i łatwiej zrozumiałymi fragmentami — najmniej przystępny dział programu. Po tej doś „ciężkiej próbie”, przekład „Kaprysu” Paganiniego, piękny „Nokturn” i pełna temperamentu „Tarantella” wydawały się niezwykle jasne i łatwe do słuchania i spowodowały burzę oklasków. Nie bacząc na zmęczenie artystów, publiczność była jeszcze obdarzona — pieśnią z op. „Król Roger”, „Koty-sanka” i jeszcze kilku nader użyjnymi dodatkami, z entuzjazmem przyjętymi.

Przedewszystkiem, doniosłe znaczenie kulturalno-muzyczne tego koncertu leży w tem, że dał możność bardzo wielu nieuprzedzonym wśród sztacy rozszerzyć i rozjaśnić widnokrąg swych zapatywań na sztukę, nie zaś w zaspokojeniu niepozobawionej snobizmu ciekawości poznania dość powierzchownego — przez jednorazowe usłyszenie — utworów wymagających gruntownych studiów, dla ich zrozumienia i trafnej oceny. Zetknięcie się bezpośrednio z twórczością Szymanowskiego, w wykonaniu niezrównanym kompozytora wspólnie z doskonałą skrzypczką Ireną

Sojusz litewsko-łotewski.

Łotwa pod naciskiem dyplomacji sowieckiej.

Według doniesień z Rygi, premier kowieński Waldemaras w czasie swych tajnych rokowań z min. Zeelensem, poruszył między innymi kwestię zawarcia traktatu arbitrażowego pomiędzy obydwojma państwami. Jak slychać traktat ten ma być przystosowany do warunków z Rosją sow. Do porozumienia tego pomiędzy obydwojma dyplomatai doszło pod naciskiem dyplomacji sowieckiej i niemieckiej. Waldemaras poruszył kwestję sojuszu łotewsko-litewskiego, któryby z natury rzeczy zwracał się przeciwko Polsce.

Wbrew polityce min. Zeelensa...

Z Kowna donoszą, że onegdaj w gmachu uniwersytetu odbyło się zebranie «Towarzystwa Litewsko-Łotewskiej Jedności». Z ilości zebranych członków Towarzystwa — pisie «Litwa» — można sądzić, że członkowie nie poczuwają się do łączności z Towarzystwem i jego pracą, ponieważ z 400-tu rzeczywistych członków na zebraniu uczestniczyło zaledwie 30-tu. Przedtem zainteresowanie się członków było większe. Co to ma znaczyć? Na zebraniu przewodniczył Sidzikauskas. Zebranie nie zgodziło się z projektem zarządu o odwołanie do przyszłego roku, wypadającego w r. b., kongresu litewsko-łotewskiego. Postanowiono zwołać kongres w roku bież., ale ostateczną decyzję co do powyższego pozostawiać nowo obranemu zarządowi w skład którego weszli: V. Bicnikas, I. Paleckis, prof. E. Vortieris, A. Ardickas i P. Rusiecki.

Niemiecko-litewskie plany.

O zbliżeniu Kowna do państw bałtyckich.

Według doniesień z Kowna, tamtejsze sfery polityczne rozpoczęły intensywną akcję w kierunku zbliżenia z państwami bałtyckimi. W tej sprawie porozumiewał się z premierem Waldemarasem poseł niemiecki w Kownie. Organ Waldemaras „Lietuvis” zamieszcza artykuł traktujący o konieczności zbliżenia z państwami bałtyckimi. Jakoby pośrednikiem w tym wypadku, pomiędzy Litwą i Estonją, mają zostać obecne sfery rządowe w Rydze.

W Kownie, nie zrażeni słabym powodzeniem „T-wa litewsko-łotewskiej jedności”, zamierzają stworzyć podobną organizację litewsko-estońską.

Grabieże i mordy w Szanghaju.

Wojska europejskie na straży życia cudzoziemców.

SZANGHAJ, 22 III. PAT. Wojska kantonjskie oraz strajkujący robotnicy plądrują miasto. W Nankinie rozpoczęto ewakuację kobiet, dzieci i cudzoziemców.

SZANGHAJ, 22 III. PAT. Handel w mieście zamarli zupełnie. Liczba strajkujących dochodzi do 50.000. Zmobilizowani ochotnicy pozostają w pogotowiu. W koncesjach cudzoziemskich panuje spokój dzięki obecności oddziałów wojskowych, lecz w chińskiej dzielnicy dokonywane są grabieże, gwałty, morderstwa oraz toczą się walki o zupełnie dzikim charakterze. W północno-wschodniej części dzielnicy międzynarodowej Tszu-Pei włóczę się tysiące żołnierzy z prowincji Szanghaju po większej części bez oficerów, grabiąc i rabując wszystko. Awangardy wojsk południowych, które podeszły wczoraj do miasta zawróciły oczekując na przybycie armji, będącej już podobno w pobliżu. Dla ochrony konsulatów cudzoziemskich wyładowali w mieście strzelcy morscy.

SZANGHAJ, 22 III. PAT. Liczba strajkujących wzrosła do 150.000. Według doniesień z Hankou chińscy pracownicy banków cudzoziemskich rozpoczęli dziś rano strajk. Strajkujący wystawili przed bankami warty zagrażając urzędnikom europejskim, że nie pozwolą dostarczyć im środków żywności, jeśli nie porzucą pracy.

Sytuacja w strefie cudzoziemskiej.

LONDYN, 22 III. PAT. Według ostatnich doniesień z Szanghaju, sytuacja w dzielnicy międzynarodowej jest całkowicie opanowana przez wojska europejskie, amerykańskie i japońskie. Dzielnice międzynarodową i terytorjum koncesji francuskiej ochraniają silne oddziały wojsk brytyjskich, francuskich, włoskich, amerykańskich, japońskich, holenderskich, hiszpańskich i portugalskich. Na terytorjum objętem kordonami wojsk cudzoziemskich zamieszkuje około półtora miliona chińczyków należących przeważnie do klasy biednej. Radą miejską dzielnicy międzynarodowej ogłosiła stan wyjątkowy na całym terytorjum objętym pasem wojsk międzynarodowych. Z różnych punktów kordonu donoszą o próbach napadów na dzielnice cudzoziemską. W dzielnicy chińskiej panuje całkowita anarchja. Grabieże są na porządku dziennym. Słychać strzelanie.

Stany Zjednoczone są zdecydowane bronić mienia.

WASZYNGTON, 22. III. Pat. Sytuację w Chinach uważają za to bardzo poważną. Komendant eskadry amerykańskiej na wodach azjatyckich zawiadomił wczoraj telegraficznie rząd, że sytuacja jest bardzo naprężona. Podkreślają tu, że rząd Stanów Zjednoczonych zdecydowany jest bronić życia i mienia obywateli amerykańskich wszelkimi rozporządzalnymi środkami.

Projekt ogólnego rozbrojenia.

GENEWA, 22. III. PAT. Projekt międzynarodowej konwencji w sprawie rozbrojenia złożony w wczorajszym posiedzeniu przygotowawczej komisji konferencji rozbrojeniowej przez delegata Wielkiej Brytanji lorda Roberta Cecil'a nie bierze pod uwagę dotychczasowych prac organów Ligi i komisji i bardzo pobieżnie tylko dotyka sprawy sankcyj w stosunku do państwa, gwarantującego konwencję, nie dając żadnych wskazówek co do trybu postępowania.

Projekt przewiduje zmniejszenie stanu liczebnego armji i ogólnych wydatków wojskowych z równoczesnym podkreśleniem obowiązku przedstawiania sprawozdań z dokonanych już w poprzednim okresie wydatków. W sprawie sił morskich lord Cecil przewiduje ograniczenie tonażu i obowiązek stosowania się do postanowień traktatu waszyngtońskiego. W kwestji lotnictwa projekt mówi o ograniczeniu ilości aparatów typu wojennego, pomija natomiast całkowicie sprawę lotnictwa cywilnego, która była przedmiotem wszechstronnego badania organów komisji przygotowawczej.

Dubiska dużej ilości dzieł skrzypcowo-fortepianowych, nie mogło przejść bez pozostawienia na każdym słuchacza wrażeń, których ślady — w mniejszej, lub większej sile — muszą pozostać na zawsze. Jakkolwiek zachwył publiczności i najzupełniej owacyjnie przyjęcie koncertantów zdaje się głównie polegać na uwielbieniu niepospolitych wykonawców oraz opromienieniu sławą nazwiska wielkiego kompozytora polskiego nie zaś na prawdziwym zrozumieniu i szczerem odczuwaniu jego tak niepospolitej muzyki, co łatwo można było stwierdzić z rozmów, tu i ówdzie zasłyszanym, w czasie przerw i po koncercie, wszakże raz wchłonięte idee dzwieków będą przez każdego przechowane w podświadomości ukryciu i muszą się, mimo woli osobnika, rozwijać podobnie, jak ziarno kiełkujące w ziemi — rosnąć się koniecznie, zależnie od warunków, w mniej lub więcej bujną roślinę i bezpowrotnie nie ginie. Przed laty trzydziestu kilku, kiedy epigonowie neo-klasycyzmu, którego przedstawicielami najwybitniejszymi byli Brahms i Saint-Saens, jako też neo-romantyzmu, osiagającego najszerszy rozwój w obrzymliwym twórczości genialnego Ryszarda Wagnera, doszli do przeświadczenia, po wielokrotnych próbach, że na tych już wyzyskanych polach nie da się dalej pracować, niektórzy z nich, którzy mieli i ryzykowniejsi, zaczęli szukać

OBRADY SEJMU

Odczyt prof. Rowida

w Sali Śniadeckich.

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu marszałek zarządził odczytanie wyroku sądu marszałkowskiego w sprawie posła Wojewódzkiego. Po odczytaniu tego wyroku marszałek oświadczył, że jakkolwiek prawdziwość wszystkich zarzutów nie została dowiedziona posłowi Wojewódzkiemu, to jednak te fakty, które stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, są tego rodzaju, że nie dają się pogodzić ze stanowiskiem posła i z obowiązkami poselskimi. Jakkolwiek fakty te nie dają się podciągnąć pod art. 22 Konstytucji, to jednak poza porządkiem prawnym jest jeszcze porządek moralny i ten porządek moralny został niewątpliwie naruszony.

W tej sprawie poseł Fiderkiewicz (N. P. Ch.) złożył wniosek wzywający marszałka do ogłoszenia protokółów i dokumentów sądu marszałkowskiego. Na to marszałek odpowiedział, że dokumenty te nie są jego własnością i że z chwilą gdy sąd zrobił z nich użytek, zostały zwrócone rządowi. Co do ogłoszenia protokółów, to jeżeli Sejm wezwie marszałka do ogłoszenia, to marszałek nie uważa; tego za niemożliwe, albo przedtem porozumieć by się musiał z temi osobami, które znajdowały się w sądzie.

Następnie Izba przystąpiła do głosowania nad poprawkami Senatowi do budżetu. Ostateczna kwota wydatków ustalona została na 1.973.427.217, dochódów na 1.990.539.942. Praca nad budżetem została zakończona. Po załatwieniu szeregu spraw Izba przystąpiła do wniosków wyzwoleń o wyrażenie votum nieufności min. Meysztowiczowi i Niezabytowskiemu (o czem podajemy na innym miejscu), na czem rozprawy zakończono.

Wznowienie sprawy Bispinga.

WARSZAWA, 22. III. PAT. Sąd Najwyższy z dn. 22 b. m. rozwał sprawę skargi kasacyjnej złożonej przez obrońców ordynata Jana Bispinga. Po przyłączeniu się prokuratora do wniosków obrońców co do nieformalności proceduralnych w przedwole i instancji oraz niedokładności natury merytorycznej jako to rozbieżności zdań ekspertów i t. d. Sąd Najwyższy wydał wyrok mocą którego sprawa przekazana została Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpatrzenia we wzmocnionym komplecie.

Manifestacje w Moskwie.

MOSKWA, 22—III. Pat. Na wiadomość o zajeciu Szanghaju przez armje kantonjskie tutejsi robotnicy urządzili olbrzymią demonstrację w której wzięło udział około 100.000 osób.

Podziękowanie,

Wszystkim tym, którzy w tak dla mnie ciężkiej chwili okazali mi tyle współczucia i pomocy podczas pogrzebu Śp. męża mego Bohdana Chodackiego, podof. 19 p. a. p., a w pierwszym rzędzie pp.: plk. Górskiemu, mjr. J. Zmudzkiemu, por. E. Stopce, por. Szantytrowi, korpusowi podoficerskiemu 19 p. a. p. oraz delegatom 85 p. p. i 13 p. ul. składającą drogą serdeczne „Bóg zapłać”.

Zona i syn.

Nowość wydawnicza
WITOLD ŚWIDA
„POJEDYNEK”
ze stanowiska polityki kryminalnej.
Cena 1 zł. 60 gr.
Do nabycia we wszystkich księgarniach

Idealna Pasta do zębów Krem Perłowy Ilnatowicz Lwów.

Niedoszła samobójczyni.

Rozpacz z powodu wypadania włosów, które groziło młodej kobiecie w konsekwencji lisyńca, była tak wielką, że chciała sobie życie odebrać. W ostatniej chwili powzięła jej starszka 70-cio letnia środek na porost włosów «Mia» (wyrobu firmy Henryk Żak), który starszka używała z dobrym skutkiem. W krótkim czasie wyrosł włos bujny w kolorze naturalnym a niedoszła samobójczyni jest wesolą i pełną życia. W konkursie wyznaczonym za najpiękniejszą fryzurę dostała nawet pierwszą nagrodę, wszystko dzięki środkowi «Mia» firmy Henryk Żak.

Po koncercie kompozytorskim Karola Szymanowkiego.

Uroczystością niezwykłą w naszym mieście było zapoznanie się z kompozytorem polskim, którego imię jest już rozgłoszonym nie tylko w kraju, lecz i na obczyźnie, a którego Wilno — poza szczerpitem gromem jego wielbieli — jeszcze bardzo mało znało. Przyjazd Szymanowskiego i jego koncert kompozytorski niewątpliwie wpłynął ożywczo na zbliżenie trochę nabyty spokojnego i jakby leniwie poruszającego się prądu naszego życia muzycznego do wartko płynącego, nierzadko całkiem zawrotnie pedącego i burliwie zmagającego, jak w czasie wiosennej powodzi, potoku, z czem się daje obrazowo porównać społeczny ruch muzyczny całego świata.

Koncert, poprzedzony pięknie ujętym przemówieniem powitalnym w imieniu Związku Zawodowego Literatów Polskich w Wilnie i Wileńskiego Towarzystwa Filarmonicznego i ładnie wygłoszonym przez p. Witolda Hulewicza, rozpoczęły był sonata na skrzypce i fortepian, kompozycja o pięknych i wyraźnych zarysowanych tematach, przeprowadzonych w ogólnie przyjętych formach architektoniki utworów cyklicznych. Najzaszczytniejsze miejsce w programie zajęły „Mity”, trzy poematy muzyczne

odwieczna i wiecznie trwająca walka „ojców i dzieci” tak ogólna we wszelkich przejawach życia społecznego. Mniej lub więcej zaciekle walki towarzyszyły każdemu nowemu okresowi w rozwoju muzyki. Prawie niepodobna byłoby przytoczyć jakiegoś bądź przykładu, zaprzeczającego temu zjawisku zwykłemu. Najbardziej szkodzą rozpowszechnieniu „nowej muzyki” jej najgorliwsi propagatorowie, wcale nie liczący się z właściwą ludzimi zachowawczością, wypływającą: czy to z wrodzonego lenistwa, czy z obawy przed czemś nieznanym, czy to z niezdolności rychłego przyswajania sobie każdej now. ści. Dość, że takie gwałtowne stosowanie nowych poglądów nawet do muzyki dawnej, powstałej w zupełnie odmiennych warunkach i pojęciach estetycznych, nie może nie wywoływać reakcji odpornej. Takie ujmowanie twórczości Szopena, powstałej w czasach rozbujałego romantyzmu i sentymentalizmu, lub patetyczno-dramatycznej całkiem subiektywnej muzyki Beethovena, czy też niezmiernie delikatnego filigranu dźwiękowego Mozarta, li tylko pod kątem estetyki obiektywnego formowania, nieodłącznej od muzyki społecznej, nie może nie wywołać, skutkiem swej jednostronności, sprzeciwu przeważającego odłamu muzyków, którzy w obronie swych „oltarzy”, przed dalej pracować, niektórzy z nich, którzy mieli i ryzykowniejsi, zaczęli szukać

nowych dróg, mogących doprowadzić — wedle przysłowia o Rzymie — do krainy ideału piękna. Niewątpliwie, jednostki o silnym indywidualnym talencie twórczym instynktowo znajdują, jakby tajemniczym kompasem wiedzienia, właściwy kierunek, czasami tylko chwilowo zbaczając, nigdy wszakże nie tracąc w zupełności poczucia kędy prowadzi prawdziwa droga. Znacznie gorzej jest z mniej utalentowanymi, naśladowcami najczęściej nieudolnie i przesadnie gesty wzniesionych swych uwielbianych i zwykle godnych uwielbienia pierwowzorów. Tacy przelotni, często opanowani megalomanją, chcą dorównać lub przewyższyć swych mistrzów, blakają się, jak w puszczy, nie umiejąc znaleźć z niej wyjścia, sterani bezowocnymi wysiłkami natrafienia na poszukiwaną gorliwie drogę, marnieją i giną niechybnie i bezpowrotnie. Prozelityzm taki jest jeszcze tem niebezpieczniejszy, że tacy trabanci wielkich talentów w jednostronnem zapatrzeniu się na swych przewodców, często ulegają złudnym przekonaniom, że sztuka dopiero od nich się zaczyna i w swem zaślepieniu, zaczynają lekceważyć dorobek artystyczny okresów poprzedzających, kwalifikując go jako „stare żelazo”, natomiast narzucając fanatycznie swe poglądy ogółowi, który w obronie swych „oltarzy”, przed dalej pracować, niektórzy z nich, którzy mieli i ryzykowniejsi, zaczęli szukać

dnia fakt niezaprzeczony, że muzyka, poza odsetkiem niespokojnych poszukiwaczy czegoś nowego — są usposobieni konserwatywnie i należą ich podciągać powoli i stopniowo. Dość znanymi są wskazówki zachowawczości świata muzycznego jest ogólnie przyjętą nazwą zawodowej uczelni muzycznej — „konserwatorium”.

W poszukiwaniu nowych środków wyrazu muzycznego, kompozytorowie, którym już nie wystarczyły gamy majorowe i minorowe oraz chromatyka, z której ostatnie konsekwencje wyciągnął Wagner w swym „Trystanie”, jako też w poszukiwaniu nowych możliwości harmonicznych, sięgnęli do skarbnicy zapomnianych skal staro-greckich i gregoriańskich, do gam: wschodnich, całotonowych oraz wszelkiego rodzaju gam egzotycznych. Tak niepomierne zubożenie materiału dźwiękowego umożliwiło niezliczone kombinacje harmoniczne, do uzasadnienia i wytłumaczenia których do tychczasowa nauka harmonji nie wystarczyła i stale jest odrzucana przez nowatorów. Nieustannie poszukiwania na drodze doświadczeń nowych zestawień harmonicznych doprowadziło do politonalizmu, czyli jednoczesnego prowadzenia dwóch lub więcej głosów w różnych tonacjach, trochę przypominającego zawiłe kombinacje kontrapunkcyjne średniowiecza. Dalszem następstwem tej epoki właściwych. Trzeba uwzględ-

zmodernowanych poszukiwaniach jest auto-

KURIER GOSPODARCZY ZIEM WSCHODNICH.

Przeciw nieuzasadnionemu optymizmowi.

Najbardziej ujemną stroną bilansu handlowego 1926 r. jest zmniejszenie się przywozu produkcyjnego—objaw groźny, wykazujący słabe odnawianie się instalacji przemysłowych. Porównanie bilansu 1926 r. z bilansem 1925 r. wykazuje w 1926 r. zmniejszenie się przywozu maszyn i aparatów z 98,8 milj. w 1925 r. do 52,2 milj. w 1926 r., przyrządów i przewodników elektrycznych z 29,5 do 26,7 milj., wyrobów z metali z 85,5 do 45,1 milj., barwników z 9,2 do 7,8 milj., środków komunikacji z 46,3 do 19,1 milj., materiałów i przetworów chemicznych z 36,6 do 22,2 milj., materiałów i wyrobów włóknistych z 434,2 do 304,3 milj.

Powyżej zestawiliśmy 1926 r. z całym rokiem 1925, jednak w rzeczywistości tylko pierwsza połowa 1925 r. może być uważana za normalną, w drugiej bowiem połowie mieliśmy już rozszerzone zakazy przywozu i wzmocnioną reglamentację, dlatego należy porównać pierwsze półrocze 1926 r. z pierwszym półroczem 1925 r., wtedy jak na dłoni, wystąpi zmniejszenie się przywozu produkcyjnego.

Poniżej podajemy zestawienie produkcyjnego przywozu w pierwszej połowie 1925 r. i 1926 r. (w tys. zł w złocie):

	1926	1925
materiały i przetwory chemiczne nieorg.	14.251	29.618
organiczne	27.999	30.463
farby	3.316	6.409
rury	929	1.795
maszyny	26.101	67.738
środki komun.	12.278	83.119
bawełna	71.761	115.214
instrumenty	3.842	15.934

Zmniejszenie się przywozu produkcyjnego rozpoczęło w drugiej połowie 1925 r., musiało odbić się fatalnie na rozwoju naszej produkcji i w 1926 r., w którym wyraźnie występuje zmniejszenie wywozu wyrobów przemysłowych.

Oto, w głównej gałęzi naszego przemysłu eksportowego, w przemyśle włókienniczym, nastąpiło zmniejszenie się eksportu z 147,8 milj. do 85,8 milj. zł., wywóz odzieży i konfekcji spadł z 6,9 do 3,8 milj. zł., galanterji i konfekcji z 6,1 milj. do 0,9 milj. zł., wywóz maszyn i aparatów z 11,6 do 7,6 milj. zł.

Ze skurczeniem się naszego przemysłu nastąpiło zwiększenie się ilości bezrobotnych. Dziś pod względem procentu bezrobotnych zajmujemy bodaj że pierwsze miejsce w Europie.

Jesteśmy zasugerowani wzrostem wywozu węgla, lecz był to rezultat przypadkowej okoliczności. Wywieźliśmy węgla zamiast 18 milj. ton w 1925 r. 14,2 milj. w 1926 r., lecz w tem 2,0 milj. ton do Anglii, dokąd w normalnych warunkach eksportowaliśmy 15 tys. ton. Oprócz tego, wskutek dobrego urodzaju wywóz piódów rolnych był w 1926 r. znacznie większy niż w 1925 r. Wywieźliśmy zboża, strączkowych w 1926 r. za 186,9 milj., gdy w 1925 r. 116,0 milj., mieliśmy też znacznie

mniejszy import tej kategorii produktów, spadł on z 71,6 do 16,2 milj. Lecz tej wyjątkowej koniunktury nie należy brać za podstawę w naszej polityce gospodarczej.

Trzeba prawdziwie spojrzeć w oczy i szukać dróg wyjścia z dzisiejszego ciężkiego położenia. Głoszenie nieuzasadnionego optymizmu jest tylko usypianiem narodu.

Wł. Studnicki.

INFORMACJE.

W sprawie wywozu ziemio-piódów.

Na ostatnim zebraniu Państwowa Rada Rolnicza zajęła następujące stanowisko w sprawie cel wywozowych na żyto i mąkę żytnią oraz na otręby i makuchy: Stwierdzając, że polityka sztucznego obniżania cen produktów rolnych zapomaga zakazów i cel wywozowych była główną przyczyną wyczerpania finansowego rolnictwa oraz kryzysu, w jakim się znalazła produkcja rolnicza, że polityka ta, dyktowana jedynie chęcią uczynienia zadość żądaniom konsumentów, została uznana powszechnie za błędną i niezgodną z interesami życia gospodarczego Polski — Państwowa Rada Rolnicza wyraża głęboką ubolewanie z powodu wydania rozporządzenia, nakładającego cła wywozowe na żyto i mąkę żytnią, i wyraża nadzieję, że moc obowiązująca tego rozporządzenia, które wygasa w dniu 1 marca r. b., nie będzie przedłużona.

Państwowa Rada Rolnicza uważa za konieczne i korzystne z punktu widzenia gospodarczego i bilansu handlowego ustanowienie zupełnego zakazu wywozu otrębów żytnich i pszenicznych oraz makuchów, ewentualnie ograniczenie wywozu przez wprowadzenie cła na otręby w wysokości złotych 15 i na makuchy w wysokości złotych 25 za 100 kg.

Nowe ustawy i rozporządzenia.

Z „Dziennika Ustaw Rz. P.” Nr 22, z dnia 11-III 1927 r.:

— Rozporządzenie Ministrów: Skarbu i Sprawiedliwości z dnia 28 lutego 1927 r., zmieniające §§ 2 i 3 rozporządzenia Ministrów Skarbu i Sprawiedliwości z dnia 7 września 1926 r. o lichwie pieniężnej (173).

Z „Dziennika Ustaw Rz. P.” Nr 23, z dnia 14-III 1927 r.:

— Rozporządzenie Ministra Komunikacji z dnia 10 marca 1927 r. wydane w porozumieniu z Ministrami: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i D. P. o wprowadzeniu zmiany taryfowej dla węgla kamiennego w komunikacji polsko-austriackiej (poz. 185).

— Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 8 marca 1927 r., wydane w porozumieniu z Ministrami: Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i DP. w sprawie uregulowania ceny cukru (poz. 188).

Z „Dziennika Ustaw Rz. P.” Nr 24, z dnia 15-III 1927 r.:

— Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 8 marca 1927 r. o przyznaniu Międzynarodowej Wystawy Sztuki Kinematograficznej, mającej się odbyć w Warszawie w czasie od 28 kwietnia do 29 maja 1927 r. włącznie, ulg w sprawie ochrony wynalazków, wzorów i znaków towarowych (poz. 190).

— Rozporządzenie Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i DP. z dnia 11 marca 1927 r. w sprawie ulgi celnej na ziemniaki do sadzenia (poz. 192).

— Rozporządzenie Ministra Reform Rolnych z dnia 11 marca 1927 r. w sprawie przeniesienia siedziby brastawskiego Powiatowego Urzędu Ziemskiego z m. Opsy do m. Brastawia (poz. 193).

KRONIKA MIEJSCOWA.

— **Wpłaty podatków w Banku Polskim.** Wszystkie oddziały Banku Polskiego przynajmniej na równi z kasami skarbowymi, w godzinach kasowych wpłaty podatków, przyczem — celem umożliwienia zaliczenia wpłaconej należności, wymagane jest przedstawienie nakazów płatniczych lub innego dokumentu, wymagającego odpowiedniego przygotowania nie tylko duchowego, lecz nawet pewnego przystosowania się narządów słuchowych do tak im jeszcze obcych dźwięków.

Wyobraźmy sobie wartościowy utwór literacki, w którym autor użył wyrazów z wieków ubiegłych i dawno zapomnianych, słów gwarowych, a nawet cudzoziemskich, mało znanych. Niezawodnie, tylko po dokładnym zaznajomieniu się z nieznanymi nam uprzednio wyrazami i po niejednokrotnym przeczytaniu takiego dzieła będziemy w stanie gruntownie zrozumieć treść i poznać się na jego wartości artystycznej.

Coś analogicznego dzieje się wobec muzyki, przemawiającej mało jeszcze ogólnie dostępnymi zwrotami i skomplikowanymi harmonjami.

Nigdy nie byłem zasadniczo reakcyjnie usposobionym wobec muzyki „nowej”, lecz nie rozumiałem jej i dla tego nie mogłem się nią przejmować. Tylko takie utwory, które nie zatraciły całkowicie łączności z muzyką dotychczasową przemawiały do mnie. Moim zdaniem najżywczej jest muzyka „dzisiejsza”, będąca ciągiem dalszym muzyki „wczorajszej” i zapowiedzią muzyki „jutrzejszej”, jako naturalna ewolucja rozwoju. Rewolucja zawsze jest nieutrwalną i daje tylko impuls do ewolucyjnego postępu.

Coraz częściej obcowanie z muzyką społeczną, prawdziwie wy-

rażającą, wymaga więc odpowiedniego przygotowania nie tylko duchowego, lecz nawet pewnego przystosowania się narządów słuchowych do tak im jeszcze obcych dźwięków.

Bezpośrednie poznanie dzieł Szymanowskiego było dla mnie wręcz rewelacyjnym i zbliżyło mnie znacznie do muzyki nowej, jakkolwiek szczerze wyznaję, że i teraz jeszcze nie wszystko pojmuję tak jasno, abym się mógł temi dziełami bezwzględnie zachwycić. Nie tracę nadziei, że i do tego przyjdzie, albowiem znakomita odtwórczyni muzyki Szymanowskiego świetna skrzypaczka Irena Dubiska mówiła mi, że pięciokrotnie rozpocynała od początku studiowanie jego koncertu skrzypcowego zanim potrafiła w zupełności opracować go duchowo i technicznie. W każdym razie wieczór 15 marca 1927 roku stał się punktem zwrotnym w mym stosunku do muzyki społecznej i za to mistrzowi Szymanowskiemu jestem szczerze wdzięczny.

Michał Józefowicz.



Antoni Gruzewski
urodz. dnia 23 grudnia 1902 r. w majątku Stuki w Kowieńszczyźnie
zmarł śmiercią tragiczną dnia 21 marca 1927 r.
Wyprowadzenie zwłok odbędzie się dzisiaj 23 marca r. b. o godz. 4-tej p. p. z kaplicy przy szpitalu Św. Jakoba na omentarz Ewangelicko-Reformowany.
O czem zawiadomia MATKA i BRAT.

Nowe banknoty 5-złotowe.

Z dniem 25 b. m. Bank Polski wypuszcza w obieg nowe banknoty 5-złotowe. Nowe banknoty, wykonane w Państw. Zakładach Graficznych w Warszawie, posiadają te same wymiary, co dotychczasowe 5-złotówki, różnią się natomiast w kolorze i w rysunku. Wykonane są mianowicie w kolorze zielono-brązowym, w po-

średku znajduje się ośmiokąt, przybrany liściem i kwiatami, w ośmiokątce zaś widnieje głowa kobieca z profilu, przybrana w wieńcu.

Dotychczasowe banknoty 5-złotowe będą nadal w obiegu, podobnie jak i poprzednia emisja banknotów 50-złotowych.

Wymiana zniszczonych 50-złotówek.

W kilka dni po wypuszczeniu nowych banknotów 50-złotowych, okazało się, że banknoty te wykonane są na nieodpowiednim papierze i bardzo szybko ulegają zniszczeniu (łamią się na zgięciach). Obecnie, w niespełna miesiąc po wypuszczeniu ich w obieg, znaczna ilość nowych

50-złotówek jest tak zniszczona, że wzbraniają się je przyjmować nawet banki.

Zniszczone 50-złotówki wymienia Bank Polski, pobierając tytułem kary za zniszczenie po 50 groszy od każdej wymienionej 50-złotówki.

Sprawa wydzierżawienia teatru letniego w ogrodzie Bernardyńskim.

Na poniedziałkowym posiedzeniu miejskiej komisji gospodarczej rozpatrywano podanie Fr. Rychłowskiemu o wydzierżawienie mu teatru letniego w ogrodzie Bernardyńskim. P. Rychłowski ma urządzić w pierwszym miesiącu sezonu letniego przedstawienia operetkowe, w drugim—przedstawienia „Qui pro quo” lub „Perskiego oka”, a w trzecim przedstawienia zespołu opery teatru wielkiego warszawskiego, który latem objeżdża miasta Rzeczypospolitej. Opłata za wydzierżawienie teatru ma wynosić 2500 zł., na poczet których p. Rychłowski wpłaca początkowo 500 zł. na उपrządkowanie teatru, a w dalszym na

pokrycie tenuty dzierżawnej przedstawiciel Magistratu będzie otrzymywał codziennie z kasy teatru po 40 zł.

Następnie ogłoszone zostało podanie teatru operetkowego Messal-Newiarowskiej, który prosi o udzielenie mu teatru letniego na przeciąg 3-tygodni na początku lub w końcu sezonu.

Również wpłynęło do Magistratu podanie p. Dowmuntę o wydzierżawienie teatru letniego dla przedstawień operetkowych.

Sprawa ta naraziła przez Komisję gospodarczą nie została załatwiona i ostateczna decyzja zapadnie na następnym posiedzeniu.

KRONIKA

ŚRODA 23 DZIEŃ
Wsch. st. o g. 5 m. 34
Zach. st. o g. 17 m. 51
Katarzyna Kr.
Jutro
Marka

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakład Meteorologii U. S. B. z dnia 22—III 1927 r.

Śnieżenie	—
Średnie	758
Temperatura średnia	+6°C
Opad za dobę w mm.	—
Wiatr przeważający	Zachodni
U w a g i:	Pochmurno. Mgła. Minimum +3°C. Tendencja barometryczna bez zmian.

URZĘDOWA.

— **Wyjazd P. Wojewody do Warszawy.** W dniu jutrzejszym Wojewoda Wileński p. Wł. Rączkiewicz wyjeżdża do Warszawy aby jako członek Kapituły „Odrodzenia Polski” wziąć udział w posiedzeniu Kapituły. Pobyt p. Wojewody potrwa około czterech dni.

— **Alarmujące pogłoski o wydawaniu dowodów osobistych.** W ostatnich dniach lokal Komisarjatu Rządu na m. Wilno formalnie został zalany tłumami petentów, ubiegających się o uzyskanie dowodów osobistych na podstawie dokumentów wydanych przez Komisję Obywatelskie. Niewdzielnia dylektacja ogonki kłębiły się w kurytarzu i przyległym pokoju.

Wydanie dowodów w tak znacznej ilości, ze względu na ograniczoną ilość urzędników, stało się niemożliwością, a gorączkowe dobijanie się do okienek przeszkadza w normalnym urzędowaniu. Jak się okazało, przyczyną natłoku były alarmujące pogłoski, które niewiedzieć jak rozszedły się wśród szerokiej warstw. Dowiadujemy się, że wszelkie krążące wiadomości o rzekomym krótkim terminie na uzyskanie dowodów na podstawie zaświadczeń Komisji Obywatelskiej są nieprawdziwe, a osobom które zgłasza się w terminach późniejszych, ani grozi ani utrata obywatelstwa, ani wysiedlenie, ani żadne inne kary, o których głośno mówią szerzące panikę nieznane indywidualności. Osoby nie wyjeżdżające, lub nieopierające dowodu natychmiast dla innych jakichś okoliczności — winny zachować całkowity spokój i nie tłoczyć się niepotrzebnie, utrudniając pracę urzędnikom Komisarjatu.

— **Wewnętrzny remont budynku Komisarjatu Rządu.** W związku z prośbą p. Komisarza Rządu na m. Wilno, oraz nakazem okoliczności przeniesienia zarządu gmachów i placów państwowych w Wilnie z dniem 1 kwietnia r. b. do kompetencji Komisarza Rządu, co pociąga za sobą konieczność utworzenia nowego referatu — Dyrekcja Robót Publicznych przystąpiła w dniu wczorajszym do koniecznego remontu gmachu Komisarjatu przy ul.

Żeligowskiego. Remont ograniczy się do naprawy bramy i drobnych prze-róbek wewnętrznych. — Zewnętrzne odnowienie gmachu dyrekcja uważa za niepotrzebne, tak więc w dalszym ciągu będziemy mogli oglądać odbrapaną rudę przy ul. Żeligowskiego, nie malowaną od lat przedwojennych.

— **Konfiskata.** W dniu wczorajszym 22 b. m. p. Komisarz Rządu na m. Wilno nałożył areszt na Nr. 69, czasopisma w języku żydowskim „Wilner Tog” za artykuły: „Wydeptanymi drogami” i „Język żydowski w sekcjach żydowskich”, zawierające cechy przestępstwa z art. 133 i 129 K. K.

„Wilner Tog” będący pismem skrajnie lewicowym, w artykule wstępnym ostro atakował ostatnie zarządzenie Rządu w sprawie „Hramady” i „Niezależnej Partji Chłopskiej”, wyrażnie solidaryzując się z wyrotową komunistyczną robotą tych organizacji. Nakład czasopisma skonfiskowano. Sprawa zostanie skierowana do sądu.

MIEJSKA

— **(o) Posiedzenie miejskiej komisji do spraw technicznych.** Dnia 23 marca, odbędzie się posiedzenie miejskiej komisji do spraw technicznych, urzędów miejskich i rozbudowy. Na porządku dziennym: 1) sprawa dodatkowych zakupów dla kotłowni elektrycznej miejskiej, 2) sprawa wydzierżawienia tramwaju autobusowego, 3) plan regulacyjny i zabudowy Góry Boufałowej; 4) sprawa drogi przez wieś Podjełmiki; 5) sprawa zmiany nazwy ul. Saffjaniki.

— **(o) Ustalenie placu za ogród Bernardyński dla zabaw.** Miejska komisja gospodarcza uchwała za udzielenie ogrodu Bernardyńskiego dla urzędowania zabaw w dniu świąteczne opłatę w wysokości 200 zł., w dniu zaś powszednie 100 zł. Dla instytucyj dobroczynnych opłata ta zniża się o 50 proc., a dla kulturalno-owsiatlowych o 25 proc.

— **(o) Wydzierżawienie folw. Tupaciszki.** Jak wiadomo, rada miejska uchwała rozparcelować miejski folwark Tupaciszki dla kolonii pracowników miejskich. Wobec tego jednak, że przygotowawcze prace parcelacyjne potrzebują czasu około roku, komisja gospodarcza uznała za możliwe, żeby ziemia nie stała odległą, wydzierżawić ten folwark dotychczasowemu dzierżawcy Bliństrubowi za opłatę 800 zł. na jeden rok.

— **(o) W sprawie straganów mięsnych na rynku Łukiskim.** Komisja gospodarcza uznała, że stragan mięsny na rynku Łukiskim można pozostawić jeszcze na przeciąg jednego roku.

— **(o) Sprawa wycleru komisji.** Komisja gospodarcza postanowiła zmienić istniejące przepisy o wyclerze komisji w tym sensie, że komenda straży ogniowej miejskiej nie może nawiązywać właścicielom domów swoich kominiarzy, a każdy właściciel ma prawo wynajmować do wycieru komisji kogo zechce.

LIST OTWARTY

do ogółu polskiej młodzieży akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego i społeczeństwa polskiego.

Jesteśmy świadkami wielce niepokojących objawów w życiu naszym akademickim i w życiu starszego społeczeństwa. Honor ludzki i cześć obywatelska szarpane są bez najmniejszych skrupułów—zarówno przez młodych jak i starszych. Taki stan wywarza zniechęlenie sumienia publicznego. Stato się ono niewystarczającą sankcją przeciwko wszystkim szarpiącym cześć, wszystkim ludziom niehonorowym. Zio to potęgowane jest jeszcze bardziej przez to, że podobne jest tośki odrzucają same zasady postępowania honorowego pod pretekstem nieuznawania pojedynku, jakgdyby pojedynkiem był jedyną i konieczną formą satysfakcji honorowej. Takie pojmowanie sprawy z jednej strony toleruje w społeczeństwie jednostki niehonorowe, z drugiej strony wytwarza atmosferę pobłażliwą dla samej zasady pojedynku. Z jednej i z drugiej strony mamy do czynienia z tak zw. „zbrodniarzami honorowymi” których żadne kulturalne społeczeństwo tolerować nie powinno. Skuteczna walka z instytucją pojedynku wiedzie przez wytworzenie w społeczeństwie całem atmosfery wysokiego poczucia honorowego tak, iżby każdy obrażający wiedział, że on jest niehonorowym przez sam fakt obrażenia i jako niehonorowy musiałby być usuwany ze społeczeństwa, o ile nie da odpowiedniej satysfakcji honorowej, wskazuje nie za pomocą pojedynku. Istnieją już bowiem w życiu naszym polskim formy postępowania honorowego, które każdy katolik i chrześcijanin nie tylko może, ale powinien użyć i w życiu stosować, ponieważ wynikają one z zasad etyki katolickiej i chrześcijańskiej (kodeks honorowy hercerski i inne). Zamęt pojęć w dziedzinie postępowania honorowego wytwarza grunt podatny do załatwiania spraw honorowych w drodze zbrojnej, z przelaniem krwi. I choć jest to potępieństwo przez prawo i moralność, przez całe zdrowo myślące społeczeństwo—mimo to jednak trafiają się wypadki, jak ten, który przed parudniami miał miejsce,—ze oto dwaj członkowie jednej korporacji polskiej uważają za rzecz naturalną załatwiać sprawy honorowe z pistoletem w ręku, w rezultacie czego jeden z nich otrzymał ciężką ranę, budzącą poważne obawy o jego życie. Zniechęlenie sumienia publicznego, tolerowanie ludzi niehonorowych jest tego powodem. Ofiarami zaś tego stanu rzeczy padają nieraz wcale nie najmniej wartościowe jednostki.

Wobec powyższych faktów, jako młoda akademicka korporacja, opierająca się na zasadach katolickich i narodowych, sięgająca do źródeł filomatyzmu i filaretyzmu, mamy odwagę wobec ogółu polskiej młodzieży akademickiej i społeczeństwa polskiego stwierdzić, że:

domagamy się od całego społeczeństwa zarówno starszego, jak i akademickiego energicznej i ostrej walki ze wszystkimi szkodnikami czci i honoru ludzkiego i obywatelskiego za pomocą wszystkich godziwych i ze stanowiska etyki katolickiej dopuszczalnych środków;

domagamy się stosowania przez społeczeństwo całe metod postępowania honorowego godnego z etyką katolicką, a ludzi uchylających się od udzielenia satysfakcji na drodze takiej postępowania traktować jako niehonorowych ze wszystkimi konsekwencjami;

potępiamy najenergiczniej i najkategoryczniej tak metody postępowania honorowego, prowadzący do pojedynku, jako też samą zasadę i stosowanie instytucji pojedynku, jako środka rzekomo przywracającego cześć i honor.

Jednocześnie oświadczamy, że od chwili powstania na terenie naszego uniwersytetu naszej korporacji stać zawsze będziemy na straży czystości metod honorowego postępowania, na tem stanowisku trwać będziemy aż do zwycięstwa tych idealów, które stanowią kamienie węgielne naszej ideologii.

W imieniu Akademickiej Korporacji „KONRADIA”

Prezydium:

- (—) Bernard Rusiecki — Marszałek
- (—) Dominik Popławski — V-Marsz.
- (—) Ryszard Puchalski — wjz. Kancl.
- (—) Marjan Gąssowski — Baktarz
- (—) Józef Łukasiewicz — Podskarbi.

— **(o) Poranki muzyczne.** Komisja gospodarcza ustaliła, że poranki muzyczne w ogrodzie Bernardyńskim mają odbywać się dla orkiestr wojskowych od godz. 12 i pół do 1 i pół, z tem, żeby opłata dla dorosłych wynosiła 30 gr., dla wojskowych zaś i młodzieży uczącej się 20 gr. W dniu sobotnim mogą urządzić poranki na tych samych warunkach orkiestry t-wa „Sokół” i miejskiej straży ogniowej.

— **(o) Koncerty symfoniczne.** Miejska Komisja gospodarcza udzieliła t-wu wileńskiemu „Filharmonia” zezwolenie urządzić koncerty symfoniczne w ogrodzie Bernardyńskim 3—4 razy w tygodniu i nie więcej niż 15 razy w okresie sezonu letniego za opłatę dla dorosłych 1 zł., dla żołnierzy zaś i dzieci 50 gr.

Jednocześnie uchwalono na prośbę St. Namysłowskiego udzielić mu o-

gród Bernardyński dla koncertów jego orkiestry na czas od 15 do 30 maja r. b.

WOJSKOWA.

Kursa Instrukcyjne dla oficerów rezerwy. Zarząd Związku Oficerów Rezerwy komunikuje, iż z dniem 24 b.m. zostają uruchomione kursa Instrukcyjne dla oficerów rezerwy, piechoty, jazdy i artylerji zorganizowane przez Związek Oficerów Rezerwy przy współpracy Towarzystwa Wiedzy Wojskowej.

Pierwszy wykład inauguracyjny odbędzie się dnia 24 b.m. punktualnie o godz. 19 w sali Kasyna Garnizonowego. Zarząd wzywa swych członków, oraz wszystkich oficerów rezerwy do wzięcia udziału w tych kursach.

Wykłady będą odbywać się raz tygodniowo.

Ostatnia przed poborem dodatkowa komisja przeglądowa. Jak się dowiadujemy, w dniu 25 b.m. odbędzie się ostatnia przed poborem dodatkowa komisja przeglądowa dla osób z roczników od 1883 do 1905, nieposiadających ustalonego stosunku do wojskowości. W interesie tych osób leży, by zgłosiły się one do referatu wojskowego przy Komisarjacie Rządu, przynajmniej do przedednia Komisji (25 marca) i zarejestrowały swe nazwiska a następnie zgłosiły się do przeglądu. W kwietniu komisja dodatkowa nie będzie czynna, a maj i czerwiec będzie przeznaczony dla prac nad ogólnym poborem rocz. 1906-go.

POCZTOWA

(o) Duplikaty dowodów nadania na pocztę. Wobec szeregu nieporozumień na tle gubienia dowodów nadania rejestrowanych przesyłek pocztowych (wartościowe listy polecone, przekazy i paczki), Min. poczt i telegrafu zarządziło, aby urzędy pocztowe wydawały powtórne zaświadczenia nadania za pobraniem normalnej opłaty taryfowej. W wypadkach jednak, gdy nadawca nie może wskazać dokładnych danych (data, adres, wartość i t. p.), i urząd zmuszony jest do dłuższego poszukiwania pozycji w księgach, nadawca r. l. zaliczyć w kwocie 1 złoty za każdą godzinę zużytego na ten cel czasu. Należność ta nie może przekraczać 10 zł. Rozliczenie następuje według jej zasady nawet w razie bezskuteczności poszukiwań.

Jedynolite znaczki dla poczty lotniczej. Ministerstwo Poczt i Telegrafów wydało ostatnio podwładnym sobie Dyrekcjom zarządzanie w sprawie wprowadzenia dla poczty lotniczej jednolitych znaczków.

Dzięki temu zniesione zostały trudności wysyłania korespondencji drogą powietrzną, gdyż jak dotąd trzeba było frankować koresponden-

cję zarówno znaczkami lotniczymi jak i pocztą zwyczajną, co dla publiczności było bardzo uciążliwe.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA

Zarząd Kasy Chorych m. Wł. na posiedzeniu w dniu 21 b.m. zatwierdził m. in. następujące sprawy: przyjął do wiadomości sprawozdanie Dyrektora z wykonania uchwał Zarządu i o wydanych okólnikach w sprawach administracji Kasy; wysłał komunikatu o wzmiaczkach zamieszczonych w prasie miejscowej, a dotyczących spraw kasowych i uchwał umieszczyć odpowiednie sprostowanie i wyjaśnienie; rozpatrzył petycję członków Kasy, zamieszkałych na Antokolu, w sprawie pozostawienia Przychodni Antokolskiej, przekazując sprawę tę do załatwienia Komisji Świadczeń; przyjął do wiadomości informację Przewodniczącego Zarządu w sprawie ubezpieczenia pracowników Oddziału Wileńskiego Banku Polskiego, polecając delegatowi Zarządu złożenie konkretnego wniosku w tej sprawie.

I-sza w Wilnie chrześcijańska placówka grzebiąca bezinteresownie zmarłych. Katolicki Związek Polek od dłuższego już czasu prowadząc niezwykle ofiarną pracę w szerokiej warstwie miejscowego społeczeństwa, przystąpił ostatnio do tworzenia sekcji samarytańskiej i w tym celu zwrócił się do odnosnych władz administracyjnych z prośbą o zezwolenie zorganizowania sekcji. Zadaniem sekcji będzie opieka nad chorymi nie posiadającymi rodzin, lub bliskich krewnych i urządzenie pogrzebów osób zmarłych pozostających bez należytej opieki.

Zaznaczyć należy, iż będzie to pierwsza na terenie Wilna chrześcijańska instytucja grzebiąca zmarłych bezinteresownie, gdy tymczasem analogiczna instytucja żydowska istnieje już od dawna.

Władze administracyjne żadnych przeszkód w utworzeniu sekcji robić nie będą i można mieć nadzieję, że pożyteczna ta nowa placówka wkrótce przystąpi do intensywnej działalności.

ŻYCIE BIAŁORUSKIE.

(n) „Zaranka”. W tych dniach ukazał się w Wilnie Nr 1 białoruskiego miesięcznika dla dzieci p. t. „Zaranka” (Gwiazda poranna). Pismo to rozmiaru ośmiu posiada 16 stron druku, ozdobione jest licznymi ilustracjami. Wydaje je T-stwo białoruskiej szkoły; jako redaktor odpowiedzialny podpisuje Ł. Wojcikowa.

Treść pierwszego numeru, złożona z odpowiednio dobranych wierszyków, opowiadań i artykułków przedstawia się dość ciekawie i jedynie okładka w stylu „hromadyskim” razami swymi najzupełniej zbędnymi kominami fabrycznymi i warsztatami.

Literatura i Sztuka.

Zespół Reduty, pod przewodnictwem dyr. Ostery daje przedstawienia w Białymstoku. Tamże uruchomiono, nieczynne od dłuższego czasu, wszystkie trzy kinematografy, które będą opłacały magistratowi ryczałt roczny w wysokości 120000 zł.

Wystawa Niezależnych (malarzy i rzeźbiarzy) otwarto w Krakowie. Znajduje się też na niej gościnnie zbiór prac grałniczych artystów Jugosłowiańskich, niezmiernie interesujący.

Jubileusz 30-letni Wł. Orkana odświeżono w Krakowie. Malarz wsi góralskiej, z jej dolą i niedolą, urodził się Śmreczyński w ojcystym zakątku Podkarpacia. Przybrał pseudonim literacki „Władysław Orkan”, zasłynął jak autor wielu noweli i powieści, z których znaczne miejsce zajmują „W rozłokach” (1903) i „Drzewie” (1912). Po uroczystej Akademii na cześć jubilatego, odegrano w teatrze epilog jego dramatu „Frank Rakoczy”.

Artur Rubinstein koncertował w Krakowie.

Do Muzeum Narodowego w Krakowie przybyły ostatnimi dniami nader cenne dary. Między innymi: średniowieczna znajduje się statua Matki Boskiej, portret St. Iga. Witkiewicza malowany przez Malczewskiego, obraz Pałata „Kompania w drodze przez las” i in.

Polk, dr. Alicje Simonówna, zamężna, wśród muzykologów wybitne miejsce, delegował Waszyngton na uroczystości Beethovenowskie do Wiednia.

(n) Nowe towarzystwo białoruskie w Grodnie. Temi czasami odbyło się w Grodnie zebranie organizacyjne grupy inicjatorów T-stwa białoruskiego „Abjednańnie” (Zjednoczenie), które stawia swym celem zespolenia całego społeczeństwa białoruskiego Grodzieńskiego na gruncie pracy kulturalno-oświatowej.

T-stwo to zamierza zorganizować w Grodnie stały teatr białoruski i chór. Poza tem zostanie założona pierwsza w Grodnie biblioteka białoruska i czytelnia, oraz będą wydawane: własne pismo i książki białoruskie.

T-stwo „Abjednańnie” jest organizacją całkowicie apolityczną. Skład personalny tej organizacji n.e. jest narazie bliżej znany; stwierdzić jedynie można, że jest to grupa odrębna, nie mająca nic wspólnego ani z grupą A. Pawlukiewicza „Białoruskie Słowa” ni z F. Umiaszowskiego „Białoruski Dzień”.

Niebawem ma się odbyć uroczyste otwarcie T-stwa, ścisła jednak data nie jest narazie ustalona.

(n) „Białoruska Dola”. 20 b.m. ukazał się w Grodnie pierwszy numer nowego pisma białoruskiego p. n. „Białoruska Dola”.

Pismo to jest organem świeżopowstałego „Abjednańnia”; jako redaktor odpowiedzialny podpisuje niejaki A. Brusko.

Pierwszy numer prezentuje się dość skromnie pod względem szaty zewnętrznej i wcale mierznie co do treści. Wnioskując z zawartości pisma, reprezentuje ono kierunek polonofil-

ski i poświęcone jest przede wszystkim sprawom kulturalno-oświatowym i ekonomicznym.

Zaznaczyć to należy, że Grodno od kilku już lat nie posiadało własnego pisma białoruskiego, jest to więc swego rodzaju ewenement.

AKADEMICKA.

Wybory na ogólny zjazd Zw. Nar. Polskiej Młodzieży Akademickiej. Naczelny Komitet Akademicki w Warszawie na podstawie § 17 statutu Zw. Narodowego Polskiej Młodzieży Akademickiej, na mocy uchwały swej z dn. 17 III rb. ogłosił w dniu 21 b.m. wybory na zwyczajny ogólny zjazd Zw. Nar. Pol. Młodzieży Akademickiej. Termin przeprowadzenia wyborów wyznaczony został od 21 III do 21 V. rb.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Posiedzenie T-wo Lekarskiego. Dnia 23-go b.m. o godz. 20-jej odbędzie się zwyczajne posiedzenie Towarzystwa Lekarskiego w lokalu własnym (Zamkowa 24). Porządek dzienny: 1. Dr. Sedlis — Nowe sposoby rozpoznawania i leczenia nieplodności u kobiet (perturbacja, salpingografia, salpingotomia, transplantacja). 2. Prof. Dr. Elger, inż. Grossman i Dr. Klemczyński a) pokaz interferometryczny b) Interferometryczne badanie krwi w ciąży i raku. 3. Sprawy administracyjne.

Zarząd Towarzystwa popierania przemysłu ludowego zawiadamia, że dnia 3 kwietnia 1927 r. o godz. 6-tej po południu w lokalu przy ul. św. Anny Nr 7 odbędzie się doroczne Walne Zebranie członków tego Towarzystwa.

Porządek obrad: 1. Wybór przewodniczącego i Sekretarza, 2. Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 3. Plan działalności na przyszłość, 4. Wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej w Wolne wnioski.

Zarząd T-wo Opieki nad Zwierzętami zawiadamia swych członków o wyznaczonym Nadzwyczajnym Walnym Zebraniu na dzień 27 marca b. r., w pierwszym terminie o godz. 4, oraz drugim terminie o godz. 5, po południu tegoż dnia, mającym się odbyć w sali posiedzeń Magistratu m. Wilna, przy ul. Dominikańskiej 4. Porządek dnia: odczytanie sprawozd. kasowego, wybory zarządu i wolne wnioski. Przy tem się nadmienić, że na zebranie zaprasza się tylko członków rzeczywistych za legitymacją, opłaconą za rok 1927.

RÓŻNE.

(ut) Było to pod Wołozynem. Powoli traktem jedzie auto. Dwóch w niem panów. „Rozmawiają. — Ocy wypatruje. Nigdzie dookoła ani jednej starożytnej budowli do zainwentaryzowania! Jak tu wrócić do Wilna... do urzędu!.. Gotowi zredukować za bezczynność..

— Spójrz pan Tam na prawol jakieś zwałiska. — Podjeżdżają. Wysiadają. Drewniana rudera nie sobie! Pan z urzędu wali siebie dłoń w czoło.

— Meczett Dalibóg, meczett! Kład się tu wzięj! Niezarejestrowany... Hożanna! Szesnasty wiek... Erekcja Furc-

Giraja... a może Kara-Achmatowiczów...

— Co ma pan naczelnik żalować? Proszę zapisać... stulecie piętnaste i pół.

Mierzaj, wymierzaj. Fotografują od wschodu, od zachodu, od siedmiu bołesici.

Znów jadą. Rozmawiają. Spytają na trakcie babę. — Hml... A żeby tak pobać z żywej tradycje? Co? Zatrzymują auto. Wołają babę. — Ten tam... widzicie złąd, na prawo?... meczet, to stawił Furc-Giraj? Co? Jakże ludzie mówią? Najstarsi u was ludzie... Co?

— Nic, panoczku, nie mówią. — To może stawił Achmatowicz, co?

— Niemcy, panoczku, stawił. — Niemcy! — Anijuz. — A cóż to była za budowla? — Kanton ichnij był, panoczku, kanton...

Obaj panowie popatrują na siebie. Chwila milczenia. Pan naczelnik od zabytków robi minę jakby śledzia w całku przelęty.

— Zgiń ty przepadnij, babo przelęty! Umykaj! Nieudają się. Uda się innym razem. Nie wszędzie stoją przy kresowych drogach same tylko niemieckie porozwalane kantyny?

— Pan Remer został stabilizowany. Dekretem Ministerstwa W. R. i O. P. konserwator Województwa Wileńskiego i Nowogródzkiego p. Jerzy Remer stabilizowany został w służbie państwowej.

— Znowu zapadnięcie się jez. dni. Wileńskie bruki stanowiąc się zawzięły na nasz Magistrat. Powodem jest widocznie to, że Magistrat nie bardzo nie dba a jeżeli reperuje to bylejak. Ale wszelka cierpliwość ma swoją granicę. Mimo że bruk jest twardy i znosi wszelkie dziury od góry, nie może znieść gdy u podstaw jest coś nie w porządku i raz wraz przypomina się Magistratowi zapadnięciem się jez. dni. Ostatnio przypomnieli, że jest mu bardzo źle bruk z ulicy św. Magdaleny z przed domu Nr. 4, który zapadł się onegdaj na przestrzeni 1 i pół metra. Na szczęście wypadków z ludźmi nie było. Podobno powstają w mieście zakłady, kto dłużej wytrzyma czy Magistrat nie reperuje? lub reperując „aby zbyć” jez. dni, czy bruki? Są podobno ludzie, którzy twierdzą, że Magistrat tu osiągnie rekord.

— Wieczór artystyczny. Staraniem Nar. Org. Rob. odbędzie się dnia 2-go kwietnia raut w salach hotelu „S. Georges”. Kierownictwa działu artystycznego i taskawie podjął się prof. Stanisław Matusiak.

— Z Tow. Przyjaciół Francji. Czytelnia T-wo znajduje się obecnie w lokalu tańskim udzielonym przez Zarząd Stow. Urz. Państw. (Mickiewicza 9). Otwarta jak zwykle w środę od 6-8.

TEATR I MUZYKA.

— **«Reduta» na Pohulance.** «Sen» — Dzień o g. 8 ej w. w 7-miu obrazach «Sen» — Felicy Kruszczyński. Wobec wielkiego zainteresowania, jakie wywołało wystawienie w «Reducie» tej sztuki, «Sen» będzie grany do czwartku włącznie. Ceny miejsc zwykłe od 20 gr.

Bilety nabywać można w biurze podróży «Orbis» (Mickiewicza 11); w dzień zaś przedstawienia od g. 5-jej w kasie Teatru.

— **Teatr Polski (sala «Lutnia»).** Dzień se sceny Teatru Polskiego przemówi po raz drugi Molnar w świetnej swej komedji «Jedyną ratunek».

Obsadę tworzą: E. Prenkłówna, K. Wyrwicz-Wichrowski, L. Detkowski, Z. Opolski, T. Piwiński, S. Bruskiwicz i L. Wołkiewski.

— **Premjera «Nina» — Kampa.** Jutro w czwartek Teatr Polski po raz pierwszy wystawi w świetnej swej komedji «Jedyną ratunek».

Obsadę tworzą: E. Prenkłówna, K. Wyrwicz-Wichrowski, L. Detkowski, Z. Opolski, T. Piwiński, S. Bruskiwicz i L. Wołkiewski.

— **Wielki koncert w setną rocznicę śmierci L. v. Beethovena** w Teatrze Polskim. W dzień setnicy śmierci genialnego muzyka, w sobotę 26 b.m. odbędzie się w gmachu Teatru Polskiego («Lutnia») uroczysty koncert symfoniczny z udziałem Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej i wybitnych solistów.

— **Program stacji warszawskiej.** 15.00—15.25. Komunikaty — gospodarzy i meteorologicznych. 15.30—16.45. Stacja nieczynna. 16.45—17.10. Program dla dzieci, (p. Wanda Tatarakiewiczówna).

17.15—18.40. Koncert popołudniowy. Muzyka rosyjska. Wykonawcy: Orkiestra R. R. pod dyr. Józefa Ozimieńskiego i Zofja Pińska (śpiew).

18.40—19.00. Rozmaitości. 19.00—19.25. «Skrzynka pocztowa» — korespondencje bieżące odczytuje Dr. Marjan Stępiński.

19.30—19.45. Komunikat rolniczy. 19.45—20.10. Odczyt pt. «Sieć wodna», wygł. prof. Aleksander Janowski, (z cyklu «Co każdy o Polsce wiedzieć powinien»). 20.10—20.30. Przerwa. Przepuszczalnie komunikaty.

20.30. Koncert wieczorny. Muzyka operetkowa i taneczna. 22.00. Sygnał czasu. Komunikaty.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Zatrucie denaturatem.** Dn. 22 b.m. o godz. 4 w domu noclegowym przy ul. Połockiej 4 oturzył się spirytem skazonym 45-letni Józef Bykowski, którego pogotowie odwiezło do szpitala św. Jakóba, gdzie o g. 6 chorej zmarł.

— **Zamiat wódki esencja octowa.** Dn. 22 b.m. bezrobotny Julian Biedulski (Rozbrat 38), będąc w stanie nietrzeźwym napisał się zamiat wódki esencji octowej. Pogotowie odwiezło go w stanie ciężkim do szpitala żydowskiego.

— **Oj «Kocik» Dn. 21 b.m.** aresztowano M. Kocika (Wileńska 6), który sprzedawał fałszywe bilety do teatru żydowskiego niestemplowane przez Magistrat.

— **Samobójstwo.** W nocy na 22 b.m. w celu pozabawienia się życia oturła się esencją octową Wiktorja Galinowska (Wileńska 20).

Kino „Polonia” : „Grzechy Kawalerskie” dramat erotyczno-obyczajowy w 8 akt. z życia młodych mężczyzn i pięknych piękności. W rolach głównych MARY PRYVOST i NORMAN KERRY. ANONS: We czwartek 24 marca Uroczysta prewiera «BEB-HUR».

Kino „Helios” : Wielki podwójny program: 1) «NIEBIESKI PTAK» salonowo-sensacyjny dramat w 8 akt. W roli gł. Richard Dix. 2) «RATUNKU, ZOSTAŁAM MILONERKA» szampańska komedia w 6 aktach. W roli gł. słynna gwiazda BEBE DANIELS. Na scenie: Fenom. Jasnowidzący WŁADZIO ZWIRLIŹ.

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy : ANONS: Od dnia 30 marca do 10 kwietnia włącznie wyświetlany będzie słynny film „GRACZ W SZACHY” Dramat z dziejów walk narodu polskiego o niepodległość. Scenariusz podług powieści H. DUPUY — MAZUEIA.

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy : Dział będą wyświetlane filmy: „Samochód Nr 131313” dramat w 8 aktach. Nad program: «STRACH MA WIELKIE OCZY» groteska w 2 aktach. W poczekalniach koncerty Radio. Ork. centrala pod dyrykcją Kapelmistrza p. W. Szczepańskiego. Ostatni seans o godz. 10. Cena biletów: Parter — 60 gr., Balkon — 30 gr. Początek seansów: w niedzielę i święta o godz. 3, w soboty o godz. 4 i inne dni o o godz. 5. Kasa czynna: w niedzielę i święta od godz. 2 m. 50, w soboty od godz. 3 w. 30 i inne dni od godz. 4 m. 30.

Bank Ziemiański w Warszawie. Wydział Agrarno-Parcelacyjny. Przedstawicielstwo w Wilnie ul. Mickiewicza 8, tel. 4—43. przeprowadza parcelację nieruchomości ziemskich w województwach wileńskim i nowogródzkim na dogodnych dla właścicieli warunkach udziela zaliczek na parcelację, wydajną pożyczki w Państwowym Banku Rolnym, dokonywa pomiarów, przeprowadza likwidację służebności.

POMORSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE TOW. AKC. (Dawniej MAX FALCK I SKA) w GRUZIADZU. CEGIELNIA MECHANICZNA FABRYKA DACHÓWEK. Roczna produkcja: 15 000 000 SZTUK. Dachówki palone naturalnie czerwonego koloru, odporne na wszelkie wpływy atmosferyczne, wieloletniej trwałości. Złotymi medalami wielokrotnie premjowane. Prospekty na żądanie gratis.

Express Kolejowy Wszedł z druku. Pierwszy w Polsce kolejowy tygodnik ilustrowany dla wszystkich bez wyjątku kolejarzy i obywateli interesujących się życiem kolejnictwa w Polsce. Prenumeracje. Żądajcie w księgarniach kolejowych «Ruch», na wszystkich stacjach kolejowych oraz w kioskach i księgarniach. Cena 40 groszy za egzemplarz. Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe.

ALBORIL samodiałający środek do prania. **Rejestr Handlowy.** Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 3-III 27 r. pod Nr. 5968 wciągnięto: R. H. A. l.—5968. «Kremer Dwejra» w Kurzeńcu, pow. Wilejskim. Sklep spożywczy, bakali i galanterji. Firma istnieje od 1921 roku. Właścicielka—Kremer Dwejra, zam. tamże. 4626—VI.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 3-III 1927 r. pod Nr. 5969 wciągnięto: R. H. A. l.—5969. «Kiwielowicz Leja» w lwju pow. Lidzkim. Sklep spożywczy i bakali. Firma istnieje od 1922 roku. Właścicielka—Kiwielowicz Leja, zam. tamże. 4627—VI.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 3-III 27 r. pod Nr. 5970 wciągnięto: R. H. A. l.—5970. «Magid Nachama» w lwju pow. Lidzkim. Sklep towarów lokoiowych. Firma istnieje od 1922 roku. Właściciel—Magid Nachama, zam. tamże. 4628—VI.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu okr. w Wilnie w dniu 3-III 1927 r. pod Nr. 5971 wciągnięto: R. H. A. l.—5971. «Sokhobenson Rocha-Leja» w Leccidziowie pow. Mołodeczańskim. Sklep skórzanych wyrobów. Firma istnieje od 1926 roku. Właścicielka—Sokhobenson Rocha-Leja, zam. tamże. 4629—VI.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 3-III 27 r. pod Nr. 5972 wciągnięto: R. H. A. l.—5972. «Szczuczka Stanisława-Wiktoria» w Wilnie, ul. Portowa 6. Sklep spożywczy. Firma istnieje od 1927 roku. Właścicielka—Szczuczka Stanisława-Wiktoria, zam. tamże. 4630—VI.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 3-III 27 r. pod Nr. 5973 wciągnięto: R. H. A. l.—5973. «Wygodzki Lejba» w lwju pow. Lidzkim. Przedmiot—sklep skór. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel—Wygodzki Lejba, zam. tamże. 4631.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 3-III 27 r. pod Nr. 5988 wciągnięto: R. H. A. l.—5988. «Łaban Chaja» w Wilnie, ul. Sawicz 7—9. Sklep spożywczy. Firma istnieje od 1910 roku. Właściciel—Łaban Chaja, zam. tamże. 4632.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 3-III 27 r. pod Nr. 5989 wciągnięto: R. H. A. l.—5989. «Pilinik Izaak» w Wilnie, ul. Zawalna 36. Sprzedaż galanterji i dodatków kawieckich. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel—Pilinik Izaak, zam. tamże. 4633—VI.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 8-III 27 r. pod Nr. 5991 wciągnięto: R. H. A. l.—5991. «Wolfson Chaim» w Wilnie, ul. Szepetyckiego 24. Sklep spożywczy. Firma istnieje od 1919 roku. Właściciel—Wolfson Chaim, zam. tamże. 4635—VI.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 9-III 27 r. pod Nr. 5992 wciągnięto: R. H. A. l.—5992. «Gutalewska Pesia» w lwju pow. Lidzkim. Sklep spożywczy i manufaktury. Firma istnieje od 1926 roku. Właścicielka—Gutalewska Pesia, zam. tamże. 4636—VI.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 9-III 27 r. pod Nr. 72 wciągnięto wpis dodatkowy: R. H. B. VI.—72. «PAPIER—spółka akcyjna» Na mocy plenipotencji wydanej w dniu 3 października 1922 roku przez członków Zarządu Zygmunta Rewkowskiego i Józefa Kudrewicza, Antoni Zukowski upoważniony jest do samodzielnego działań w imieniu spółki i reprezentowania takowej 4637—VI.